Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł, wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 116 | Września, wtorek dnia 6 października 1925 | Rok VII

Po wizycie p. Cziczerina.

Tydzień później, aniżeli pierwotnie było postanowione, przybył sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych p. Cziczerin do Warszawy, gdzie go przyjmowano może aż nadto serdecznie. Zapewnia się dzisiaj, że małe to opóźnienie było istotnie spowodowane przez jego niedomagania na zdrowiu co może jest prawdą, lecz niemniej prawdopodobnem wydawać się może, iż była to tylko „choroba polityczna“.

Nie ulega natomiast żadnej wątpliwości, że p. Cziczerin nie wybrał się do Warszawy poto jedynie, żeby tu składać wizyty, tylko że chodziło mu o cel daleko ważniejszy. Jaki zaś był ten cel, czy istnieje rzeczywista chęć nawiązania z nami stosunków pokojowych i sąsiedzkich, a z tem łączyłoby się zarazem zabezpieczenie wzajemne granicy polsko-rosyjskiej, czy też chodziło tylko o zastraszenie Niemiec skłonnych do porozumienia się z Zachodem, to się pokaże dopiero w przyszłości.

Niemcy i Rosja sowiecka, jak wiadomo są związane traktatem w Rapallo i celem tego traktatu niewątpliwie jest popieranie się wzajemnie. Przeciwko komu? Chyba jedynie przeciwko wspólnym swoim przeciwnikow, jakimi i tu i tam są mocarstwa sprzymierzone. A że kwestja polska stanowi w tej umowie dla Niemiec punkt największy, tego nie potrzebujemy tu chyba specjalnie podkreślać.

Jeżeli teraz jednak Niemcy się skłaniają do porozumienia z Zachodem, widząc w tem dla siebie korzyść, czynią to zaś za poparciem polityków angielskich — to ich sojusznik sowiecki musi przeciwnie upatrywać w tem chęć wykwitowania go przez pozbawienie traktatu w Rapallo istotnej dla niego wartości.

Tak, jak się bowiem stosunki polityczne dzisiaj układają, Rosji sowieckiej porozumienie z Niemcami jest potrzebne głównie przeciwko Anglji, z którą ona ma obecnie najwięcej tarć i sprzecznych interesów. Zato najmniej pewnie są Sowiety, odkąd zwróciły one swe oczy na daleki Wschód i Południe, zainteresowane Polską. Tu przeciwnie Niemcy żywią swoje specjalne zamiary i głównie ta sprawa skłoniła ich do szukania traktatu w Rapallo.

Ale politykom berlińskim przyświeca prawdopodobnie ta myśl, że w Moskwie nie będą się zbyt tragicznie zapatrywać na to ich obecnie sprzeniewierstwo, a raczej że uwierzą tam co do zawarcia projektowanego paktu zachodniego, iż to będzie tylko sprawa do czasu aż się nadarzy stosowna chwila do rozprawienia się z Francją i Anglją. Najpierw jednak trzeba się będzie załatwić z Polską co przy pomocy Rosji nie powinnoby przedstawiać zbyt wielkich trudności, a tem mniej, skoro i Anglja przestałaby się Polską interesować.

Jednakże w Moskwie snać nie chcą się pogodzić z takiem postępowaniem Niemiec, a może nawet słusznie podejrzewają je o podwójną gre, która ma im z obu stron przynieść korzyści. I pewnie tem jedynie można sobie tłomaczyć ów nieoczekiwany zwrot w postępowaniu rządu sowieckiego.

Obecny gest Sowietów w stronę Warszawy ma zapewne narazie przedewszystkiem to na celu, żeby powstrzymać Niemcy od zawarcia paktu zachodniego. Mówi on atoli, że gdyby to nie pomogło, natenczas między Polską a Rosją sowiecką może dojść do porozumienia, które dla obu stron miałoby znaczenie korzystne, zapewniając im przedewszystkiem bezpieczeństwo wspólnych granic. Tylko trudno przypuszczać, żeby takie porozumienie było już absolutnie pewne, a tem mniej żeby było całkiem bliskie.

Przedewszystkiem bowiem nie są jeszcze zaniechane zabiegi dyplomacji sowieckiej, żeby Niemców odwieść od zamierzonego kroku. Gdy sama zapowiedź wyjazdu Cziczerina do Warszawy nie odniosła pożądanego skutku, wyjazd ten istotnie nastąpił po tygodniu i jest dzisiaj już faktem dokonanym. Łącznie zaś z pobytem p. Cziczerina w naszej stolicy, nasłuchali się Niemcy takich rzeczy o możliwości i skutkach porozumienia polsko-rosyjskiego, że powinny im od tego powstać włosy na głowie i niezwłocznie powinniby dać sobie spokój z paktem zachodnim. Na to wreszcie udaje się p. Cziczerin z Warszawy prosto do Berlina z zamiarem pozostania tam przez dwa dni i dokąd mają również przybyć przedstawiciele Sowietów z Paryża i Londynu. Będzie to zapewne ostatni, generalny atak na rząd berliński, żeby go nawrócić z niewłaściwej drogi.

Z tego wszystkiego wynikałoby i o tem pamiętać winniśmy, że przyjazd Cziczerina do Warszawy to jeszcze nie nowa orjentacja polityczna. Jest to dopiero lekkie zaznaczenie możliwości takiej nowej orjentacji, która może nastąpić, jeżeli Niemcy postawią na swojem, tj. jeżeli zawrą mimo wszystko pakt zachodni.

Byłaby oczywiście jeszcze i ta możliwość, że dyplomacja berlińska zdoła przekonać p. Cziczerina o tem, że pakt reński będzie sobie świstkiem papieru, który w danej chwili się też jako taki potraktuje. W takim razie sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych powróciłby mniej lub więcej uspokojony do domu — ale z jakiem uczuciem będą wtedy podpisywać pakt państwa zachodnie?

Co do nas, to dzisiaj jeszcze nie możemy sobie zbyt wiele obiecywać po wizycie p. Cziczerina właśnie dlatego, że była ona narazie tylko środkiem do zupełnie innego celu, który nam ujawnia właśnie jego późniejsza wizyta w Berlinie. Ale już to samo że taka możliwość porozumienia polsko-rosyjskiego istnieje i w dodatku została ona wskazana przez stronę rosyjską. Ma dla nas znaczenie bardzo doniosłe. Nie powinniśmy też niczego zaniechać, żeby ją w czyn zamienić, tem więcej, że narody polski i rosyjski, nie mając sprzecznych interesów, mogłyby zgodnie żyć obok siebie. Wrogiem naszym odwiecznym to jedynie Niemcy!

Na którym miejscu stoimy w świecie?

Pod względem obszaru Polska zajmuje na świecie 29-te miejsce, ale pod względem ilości zaludnienia już 11-te (w Europie 6-te). Ludność Polski stanowi ogółem 1,6% mieszkańców globu ziemskiego. Pod względem gęstości zaludnienia stoimy za liczbą 71 głów na kilometr kwadratowy na 10-tem miejscu.

Jaką rolę odgrywamy w wytwórczości świata mówią następujące cyfry. Pszenicy produkujemy 10 milj. q., co stanowi 1,3% zbiorów świata (bez Rosji), a więc mniej niż by na nas powinno było wypadać. Za to nasz zbiór żyta wynosi okrągło 60 milj. q. czyli prawie 30% tego co za poza Rosją się zbiera na świecie. Zajmujemy pod tym względem drugie miejsce po Niemczech i przed St. Zjednoczonemi. Ilość jęczmienia stawia nas na 5-ym miejscu na świecie 16.555 milj. q. co stanowi 8% produkcji świata. To samo miejsce mamy i ze względu na owies (ok. 9%). Jako dostarczyciele kukurydzy wogóle nie istniejemy, ale uprawa ziemniaków stawia nas na 2-giem miejscu w świecie 28,6% produkcji światowej. Na 5-ym miejscu jesteśmy jako producenci buraków cukrowych oraz cukru buraczenego. Tu jednak cukier trzcinowy mocno nas dystansuje. Takie rzeczy jak herbata, kawa, tytoń, bawełna niestety musimy tylko sprowadzać.

W dziedzinie hodowli bydła rogatego jesteśmy już cofnięci na 14-te miejsce w świecie tj. poniżej zaludnienia, hodowla owiec widzi nas na 16-tem. Konie przywracają nas na 8-me miejsce, a trzoda chlewna nawet na 6-te.

Nasze bogactwa leśne są również dość znaczne, zajmujemy pod tym względem w Europie 6-te miejsce.

Nasze kopaliny również nie są małe. Pod względem produkcji węgla przypada nam miejsce 5-te, nafty 8-me, rudy żelaznej 7-me, cynku 3-cie, soli potasowych 4-te, nie mamy za to zupełnie szeregu metali, jak złoto, miedź itd.

Gorzej jest z naszą komunikacją. Pod względem kolei stoimy na miejscu 15-tem i rozporządzamy zaledwie 1,4% kolei, czyli mniejszą ilością niżby ze względu na ludność na nas przeciętnie wypaść miało. Tonaż okrętowy Polski nie stanowi nic. Nasza produkcja automobilów nie gra żadnej roli.

Pod względem zapasu złota zajmujemy miejsce 21-sze na świecie. Dnia 31 marca 1925 r. przypadało u nas na mieszkańca 0,83 dolara złota, gdy w Argentynie 61,7 dol., Urugwaju 41,3 dol., Holandji 37,7 dol., St. Zjednoczone 26,8, Australji 21,9, Szwajcarji 23,8, Hiszpanji 22,2, Danji 20,3, Anglji 17,4, Kanadzie 13,4, Francji 11,7, Włoszech 5,5· Niemczech 4,7.

Nie grozi nam wzrost drożyzny.

Usankcjonowana przez urzędowe notowania zwyżka dolara budzi, obawy, czy nie wywoła to zwrostu drożyzny?

Na aktualne to pytanie ze sfer kompetentnych odpowiadają w sposób następujący:

Przy obecnym kursie dolara pewna zwyżka cen byłaby usprawiedliwiona tylko przy towarach opartych na surowcu zagranicznym lub sprowadzanych z zagranicy, zwyżka ta jednak nie jest spodziewana.

Stosunkowo duże zapasy w połączeniu z brakiem gotowizny i terminami regulowania należności wytwarzają konkurencję, która tylko w zniżce cen może znaleźć dla towarów swych ujście na rynek wewnętrzny i zewnętrzny. Zresztą każda zwyżka cen spowodowałaby zwyżkę wskaźnika kosztów utrzymania, a to wytrąciłoby z równowagi ustalone ostatnio warunki produkcji. W zrozumieniu tego przemysł włókienniczy np. nie ujawnia tendencji do zwyżki cen; jest on zresztą już poza sezonem zakupów zimowych i rozumie, że zwyżka cen nie dałaby mu odpowiednio wysokiej rekompensaty przy zmniejszonej wskutek drożyzny ilości zakupów. To samo dotyczy innych gałęzi wytwórczości.

Pewne zakusy w kierunku zwyżki może ujawniać handel wyrobami zagranicznemi, jedyną jednak odpowiedzią na to winno być ograniczenie zapotrzebowania w tej dziedzinie, bo zarówno leży w interesie zrównoważenia bilansu handlowego, jak i w interesie równowagi cen. Ewentualną zwyżkę cen zagranicznych towarów żywnościowych zrównoważy zniżka cen chleba, jaka obecnie następuje. Dalsze zresztą dążenie do powrotu złotego do parytetu nie może sprzyjać wzrostowi cen nagromadzonych towarów pochodzenia zagranicznego.

- Kronika -

Września, dnia 5 października 1925 r.
Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Placyda, jutro: Brunona.

* **Wczorajsze wybory do Rady Miejskiej** dały następujący wynik: Lista nr. 2 uzyskała 250 głosów (2 radnych), lista nr. 3 głosów 568 (5 radnych), lista nr. 4 głosów 149 (1 radnego), lista nr. 5 głosów 81, lista nr. 6 głosów 1217 (10 radnych), lista nr. 7 głosów 90. A zatem wchodzą do Rady Miejskiej przyszłej kadencji panowie: Müller Wojciech, Lewandowski Jan, Szymankiewicz Kazimierz, Nawrocki Aleksander, Krause Tomasz, Zieliński Ignacy, Szambelan Stanisław, Kubale Edward, Rogaliński Ignacy, Szafraniak Kazimierz, Nowak Piotr, Krzyżagórska Izabela, Koralewski Jan, Marciniak Czesław, Ciesielski Czesław, Banaszak Jan, Smodlibowski Stanisław, Zgorzelak Andrzej.

Wynik wczorajszych wyborów do Rady miejskiej może zadziwiający, ale nie tak znów bardzo niespodziany. Wszak wybory te przygotowywano i przeprowadzono jedynie po myśli zaspokojenia ambicyj osobistych i wprowadzenia na ratusz reprezentantów bodajże wszystkich we Wrześni istniejących związków, stowarzyszeń, cechów i stanów a najmniej troszczono się o wybór radnych, mających myśleć i radzić nad dobrem wszystkich obywateli bez różnicy stanu. Przy wyborach wczorajszych tak jaskrawo ujawnił się obecny nasz sposób myślenia w każdej sprawie społecznej, gdzie w pierwszej linji stawiamy interes osobisty i partyjny, dobro zaś ogółu odrzucamy na plan drugi.

* **Srebrne gody małżeńskie.** W nadchodzącą sobotę, 10 października rb. obchodzi w Grzybowie Pan Leon Dzieciuchowicz z małżonką swą Katarzyną z Satorych srebrne gody małżeńskie. Zacni Jubilaci, chociaż dziś mieszkają w Grzybowie, większość lat wspólnego pożycia spędzili we Wrześni i z Wrześnią się zżyli. Gorliwa zaś działalność Szanownego Jubilata na niwie społecznej, w różnych instytucjach i towarzystwach miasta, żywo nam stoi w pamięci, bo i dziś choć wiekiem i pracą sterany, od niej zupełnie się nie usuwa. To też tem serdeczniejsze składamy Zacnym Jubilatom życzenia, aby się za trudy i mozoły doczekali rzadkiej uroczystości Złotych Godów małżeńskich. Ad multos annos, „Szczęść Boże“!

* **Nadzwyczajne zebranie Tow. Gim. „Sokół“** odbędzie się dziś w poniedziałek, dnia 5. bm. o g. 8 wieczorem w sali p. Bartkowiaka. Okolicznościowy odczyt ku uczczeniu 900 rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego, wygłosi druh prof. Sanak. Tak członków Sokoła jak i Szan. Obywatelstwo na powyższe zebranie zaprasza Zarząd Sokoła.

* **Kiermasz strzelecki.** W dniu 11 października br. urządza tutejsze Bractwo Strzeleckie w lokalu brata Bartkowiaka (Knechtel) Kiermasz strzelecki, z którego dochód przeznaczony jest na częściowe pokrycie kosztów budowy strzelnicy. Program kiermaszu bardzo urozmaicony, dostarczy wiele przyjemności, rozrywek i korzyści. Składają się nań: Loterja fantowa z wartościowemi wygranemi, aukcja amerykańska, strzelanie do tarczy, kulanie kręgli, rzucanie oszczepem do orła, specjalnie dla pań rzucanie pierścieni, dla dzieci tłuczenie garnka i skokanie w miechu itp. rozrywki względnie zawody, wszystkie premjowane. Oglądać będzie można Wrześnią z przed stu laty z ówczesną herbaciarnią żydowską i muzyką Początek kiermaszu o g. 1 popoł. O godz. 10 rozpocznie się zabawa taneczna ludowa. Wstęp na kiermasz dla dorosłych 50 gr, dla żołnierzy i dzieci 25 gr. W dniu kiermaszu o g. 1 pop. odbędzie się na ulicach miasta demonstracyjny pochód żywych fantów. O poparcie prosi Zarząd.

* **Monopol zapałczany.** Z dniem 1. X. rb. wchodzi w życie ustawa z dnia 15. VII. rb. o monopolu zapałczanym. Wobec tego winne osoby, trudniące się handlem zapałek w dniu 30. IX. rb. które zamierzają handel ten i nadal prowadzić, donieść o tem właściwemu Oddziałowi Kontroli Skarbowej pisemnie w 2 egzemplarzach do dnia 8. X. rb. podając:

a) swoje imię i nazwisko, wzgl. firmę,
b) dokładne miejsce prowadzenia handlu (miejscowość, ulica i nr. domu),
c) zapas posiadanych zapałek t. j. ilość pudełek poniżej 60 szt. (w pudełku) tudzież pochodzenie tych (krajowe lub zagraniczne),
d) od jakiego czasu te zapałki znajdują się na składzie i na jak długo ten zapas starczy.

Kto po 1. październiku rb. zamierza rozpocząć handel zapałkami obowiązany jest do zgłoszenia tegoż 3 dni przed rozpoczęciem handlu jak wyżej ad a) i b). — Dalej kto w dniu 1. X. rb. trudni się handlem zapalniczek ma o tem donieść pisemnie do dni 30 właściwemu Oddz. Kontroli Skarb. podając: 1. swoje imię i nazwisko, wzgl. firmę, 2. dokładne miejsce wykonywania handlu, tudzież skąd zapalniczki sprowadza. Również kto zamierza po 1. X. rb. rozpocząć handel zapalniczek ma o tem donieść jak powyżej conajmniej 48 godzin przed rozpoczęciem.

— **Poznań. (Zemsta zdradzonego narzeczonego.)** W ubiegły wtorek rozegrał się w Poznaniu na ul.

Fredry vis-avis cukierni Dobskiego około godziny 1/2 11 następująca scena. Ulicą szedł pewien oficer, sądząc według uniformu kresowiec, w towarzystwie przystojnej i gustownie ubranej kobiety. Nagle dopadł do tej kobiety jakiś cywilista, jak się później okazało, jej dawniejszy narzeczony, schwycił ją za gardło, uderzył dwa razy pięścią w czoło, tak że jej wyskoczyły dwa guzły i... ugryzł jej czubek nosa. Oszołomiony tym napadem wojskowy zorjentował się dopiero po niewczasie, widząc swą towarzyszkę oblaną krwią i słysząc jak mściwy exnarzeczony, zbierając się do ucieczki, odezwał się mniejwięcej w te słowa: „Zeszpeciłem cię tak jak tego chciałem; zobaczymy, czy się teraz na ciebie kto złakomi. Trzy i pół roku nie szczędziłem ci kosztów i troskliwości, a ty się tak odwdzięczasz. Upominałem cię tyle razy, daj sobie z tym jegomościem spokój. Masz teraz!"

Usiłującego zbiec napastnika zatrzymała publiczność, poczem zaopiekował się nim posterunkowy, a oficer skoczył po dorożkę automobilową, aby swą towarzyszkę zawieść do szpitala. W ogólnym zamieszaniu zapomniano odszukać ugryziony kawałek nosa, któryby się niezawodnie przydał przy operacji.

Rozmowy Cziczerina z Stresemannem.

Berlin, 30. 9. W kołach parlamentarnych nieustannie komentują treść rozmów Cziczerina z Stresemannem. Przypuszczają, że **Cziczerin postawił rząd niemiecki przed dylematem, ażeby albo utrzymał traktat w Rapallo, albo też podpisał pakt bezpieczeństwa.** Ze względu na odrębne interesy Rosji sowieckiej tak na terenie europejskim jak w Azji i na dalekim Wschodzie, **racja sowiecka nie może wiązać się z Niemcami,** które podpisując pakt bezpieczeństwa **będą prowadziły** z konieczności **politykę proangielską.** Cziczerin według informacji kół politycznych w Berlinie rozpoczął rozmowę ze Stresemannem od tego, że uważa traktat w Rapallo za traktat który z winy Niemiec ulega powolnemu zlikwidowaniu. W odpowiedzi Stresemann wskazał na toczące się obecnie rokowania handlowe, które mają stanowić dowody dobrej woli Niemiec. Cziczerin jednak uznał rokowania handlowe za akt, który następuje zapóźno, gdyż racja sowiecka już obecnie z innej strony może otrzymać pomoc względnie sama o własnych siłach i z najtrudniejszej sytuacji się wydobywać.

Echa wizyty p. Cziczerina.

„Morning Post" streszcza i charakteryzuje oświadczenie Cziczerina wobec prasy w Warszawie.

Dobór myśli jest dosyć charakterystyczny.

„Morning Post" przytacza słowa komisarza sowieckiego o „potrzebie wywarcia wpływu na bieg spraw świata przez połączone usiłowania rosyjsko-polskie, o projekcie dojścia do porozumienia w kwestji wykonania klauzul traktatu ryskiego i przygotowania gruntu do traktatu handlowego z Polską. Położenie geograficzne Polski i okoliczność; że Polska jest drogą na Wschód są ważnemi przyczynami dla Rosji i Polski do uczynienia wysiłku, w celu sharmonizowania akcji politycznej obu krajów. Ponieważ sprawa zachodniej granicy Polski jest w ręku Ligi Narodów, której Rosja nie jest członkiem, Sowiety do sprawy tej wtrącać się nie zechcą.

Ostrze wizyty p. Cziczerina w Warszawie nie zwraca się przeciwko Anglji, gdyż Polska nie zainteresowana jest bezpośrednio w wypadkach w Azji. Z Anglją Rosja zawsze gotowa jest do porozumienia się na przystępnych dla stron obu warunkach. **Co do Francji spogląda ona przychylnie na zbliżenie się Rosji do Polski, która powinna stanowić niejako pomost do porozumienia rosyjsko-francuskiego.**

Z Niemcami wiąże Rosję traktat zawarty w Rapallo i życzliwy stosunek między temi państwami trwać będzie, jeśli, wstępując do Ligi Narodów, Niemcy nie dadzą się związać paragrafami 16-tym i 17-tym Paktu Ligi. Gdyby jednak Niemcy wstąpiły do Ligi Narod. bez zastrzeżeń, stosunek Rosji do nich musiałby zmienić się, gdyż wówczas Niemcy stanowiłyby ogniwo wspólnego frontu przeciw-sowieckiego.

Nowe trójprzymierze.

Paryż, 30. 9. Cała bez wyjątku prasa francuska poświęca dużo miejsca wizycie Cziczerina w Warszawie.

Dzienniki z widocznem zadowoleniem cytują toasty, wygłoszone przez Skrzyńskiego i Cziczerina, ale komentarze sąpełne wstrzemięźliwości, albowiem z jednej strony brak materjału faktycznego do dokładnej oceny spotkania, z drugiej strony komentarze prasy angielskiej bynajmniej nie przyczyniają się do wyklarowania sytuacji. Opinja francuska znajduje się raczej pod wrażeniem głosów londyńskich widzących w podróży Cziczerina zawiązek nowego trójprzymierza: **Polska—Rosja—Włochy**, skierowanego jednocześnie przeciw Anglji i przeciw Francji.

Niemniej rezultat wizyty taki, że Francja z zadowoleniem konstatuje znakomitą poprawę stosunków polsko-rosyjskich, co jest nie kompletnem, ale dość poważnem rozjaśnieniem horyzontu wschodniego Europy.

Dotychczas ani „Temps", ani „Journal des Debats" nie komentowały wizyty Cziczerina.

W Sejmie cisza wre!

W dniu 1. bież. mies. zaznaczył się liczny zjazd posłów. Obradowało kilka klubów, omawiając obecną sytuację polityczną i gospodarczą.

Ciekawe były obrady Koła Żydowskiego, gdzie uskarżano się na numerus clausus i na trudności podatkowe. W tej sprawie przedłoży specjalna delegacja Koła rządowi rezolucję, zamierzając zarazem osiągnąć pewne koncesje.

Obradujący posłowie Z.L.N. wysłuchali referatu prezesa Głąbińskiego na temat położenia gospodarczego i politycznego. Po referacie wywiązała się obszerna i wyczerpująca dyskusja.

O lepsze jutro Polski

Powszechna uwaga skupia się dokoła obrad Tymczasowej Rady Gospodarczej. Wiadomo, że powołano ją, nie czekając załatwienia odnośnego projektu rządu co do Rady Gospodarczej, która jako organ opinjodawczy, nie będzie mogła przedsięwziąć żadnych obowiązujących uchwał.

Obrady wczorajsze ograniczyły się wyłącznie do wstępnej przemowy premjera Grabskiego, której treść obracała się naogół w tych samych ramach co znane expose, wygłoszone w komisji skarbowo-budżetowej Senatu.

Premjer wskazał na konieczność **uprawiania protekcjonizmu w kierunku wytwórczości rodzimej.** Szczególną uwagę posiada jego oświadczenie w kwestji bilansu handlowego, który, według twierdzenia premjera **będzie za miesiąc wrzesień aktywny.**

Szef rządu liczy na pożyczki zagraniczne, wszakże nie za cenę ustępstw politycznych, lecz **pod zastaw monopoli**, jednak koleje nie będą wydzierżawione.

Najkapitalniejszą częścią przemówienia min. Grabskiego była zapowiedź **o zmianie systemu podatkowego,** zwłaszcza w stosunku do podatku majątkowego, który wedle tendencyj, istniejących w rządzie, ma posiadać charakter stały, roczny, o znacznie niższych stawkach.

Po tem expose nastąpiła przerwa, po której przewidziana jest dyskusja, przyczem szereg mówców zapisało się już do głosu.

Zemsta.

Wyobraź sobie, jaki ten Janek jest złośliwy.
— Cóż ci takiego zrobił?
— Ofiarował mi na imieniny grzebień, choć nie mam ani jednego włosa na głowie.
— Istotnie żart.
— Ale bądź spokojny. Ja się odpowiednio zremanżuję na jego imieniny.
— W jaki sposób?
— Kupię mu portmonetkę.

Z życia Towarzystw

** W środę, o godz. 3-ciej popoł. odbędzie się na sali parafjalnej zebranie Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo. O liczny udział prosi

Zarząd.

Obwieszczenie!

Z naszego rejestru spółkowego skreślono a do naszego rejestru spółdzielczego pod nr. 35 zapisano firmę „Spółka osadnicza sp. zap. z ogr. odpow."

Celem spółdzielni jest budowanie i pomaganie zdrowych i odpowiednich budynków dla mniejzamożnych rodzin oraz dokonywanie w tym celu zakupu i sprzedaży gruntów, jako pośredniczenie przy zakupie, sprzedaży oraz dzierżawy gruntów.

Udział wynosi 200 zł, wpłaty roczne na udział wynoszą 20 zł, jeden członek nie może posiadać ponad 10 udziałów.

Zarząd spółdzielni stanowią:
1. Tomasz Błaszczyk.
2. Józef Wojciechowski.
3. Józef Gendek, wszyscy z Wrześni.

Września, dnia 1 lipca 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie!

Do naszego rejestru spółdzielni zapisano pod nr. 2 firmę Spar- und Darlehnskasse w Ossowie. Przedmiotem działalności jest przyjmowanie wkładek, udzielanie pożyczek, kupno, sprzedaż i przechowanie papierów wartościowych, sprzedaż na wspólny rachunek produktów rolnych, sprowadzanie towarów dla gospodarstw rolnych i domowych, maszyn i narzędzi rolniczych, nabywanie i pozbywanie gruntów, celem podniesienia członków na wyższy szczebel współczesnienia. Udział członka wynosi 30 zł na każde 50 morgów. Na udział wpłaca się 10 zł a resztę do 31 grudnia 1925.

Członkami zarządu są:
1. Jan Mikus II w Biechowie.
2. Jan Schäfers rolnik w Nowejwsi Król.
3. Józef Müller rolnik w Kaczanowie.

Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony. Ogłoszenie umieszcza się w Landwirtschaftliches Zentralwochenblatt w Poznaniu. Zarząd składa się z 3 członków. Oświadczenia zarządu wiążą spółdzielnią, gdy dwóch członków zarządu włoży swój podpis przy firmie.

Zarząd w swej działalności nie może przekroczyć przepisów statutu instrukcji, rozporządzeń służbowych oraz uchwał rady nadzorczej i walnego zgromadzenia (§ 14). Likwidacja następuje w myśl przepisów ustawy.

Rozwiązanie spółdzielni następuje, gdy to uchwalono, na dwuch walnych zebraniach po sobie w terminie 6 tygodniowym następujących.

Września, dnia 8 lipca 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Licytacja przymusowa!

W środę, dnia 7 października 1925 r. o godz. 10 przedp. publicznie sprzedam na rynku w **Miłosławiu** najw. dając, za natychmiastową zapłatą:

11 skórek szewrowych, 30 p. wierzchów, 100 paczek spilek, 60 p. kopet, 2 pasy do wialni i 30 f. skór.

Janicki, komornik sądowy, Września.

Obwieszczenie!

W rejestrze handlowym A pod nr. 265 zapisano firmę Wincenty Michalski a jako jej właściciela Stanisławę Michalską. Dotychczasowego właściciela Wincentego Michalskiego wyklucza się prawa korzystania jakichkolwiek zysków i korzyści z tego interesu.

Września, dnia 3 października 1925.

Sąd Powiatowy.

Za licznie przesłane kwiaty i życzenia z okazji naszego srebrnego jubileuszu małżeńskiego składamy na tej drodze

szczere podziękowanie.

Stanisławostwo Waniorkowie.

Z dniem ogłoszenia **unieważnia się** zagubioną **książeczkę wojsk.** **Andrzej Trawiński, Chwalibogowo.**